

NAJZDOLNIEJSI BEZ EGZAMINÓW

Gimnazjum w czołówce

REGION (sch) - Wczoraj upłynął termin składania zgłoszeń do szkół średnich. polskojęzycznych szkół największym powodzeniem wśród dzielnitoklasistów tradycyjnie cieszy się Polskie Gimnazjum.

Na pierwszy termin wpłynęło tu 34 zgłoszeń, na drugi 33. - Jest to nieco więcej niż w latach minionych. Taka liczba chętnych powinna nam ponownie pozwolić na otwarcie czterech równoległych klas pierwszych - powiedziała GL dyrektorka Krystyna Herman.

Na brak zgłoszeń z polskich podstawówek nie narzeka również dyrektor czeskokocieszyńskiej Akademii Handlowej Krystyna Bonček. Do polskiej klasy zgłasza się w pierwszym terminie 35 uczniów. Trzynastka absolwentów zaolziańskich PSP startuje ponadto do karwińskiej Średniej Szkoły dla Pielęgniarek, a tylko siódemka do Technikum Przemysłowego. W pierwszej z tych szkół ponownie zostanie więc otwarta mieszana klasa polsko-czeska, w drugiej - jej los leży pod znakiem zapytania.

Najzdolniejsi uczniowie w większości szkół średnich mogą liczyć na zwolnienia z egzaminów wstępnych. Zazwyczaj będzie brana pod uwagę średnia ocen oraz w niektórych przypadkach również wysokie lokaty zajmowane w olimpiadach przedmiotowych. Egzaminy wstępne do szkół średnich w całej RC odbędą się w poniedziałek 19 kwietnia br.

Uczestnicy piątkowego spotkania w siedzibie Kongresu stwierdzili, że dla Zaolzia powinno być sprawą priorytetową, by w Polsce podejmowało studia jak najwięcej zaolziańskich Polaków. - O przyjęciu na studia wyższe poza granicami kraju decydować muszą zdolności studenta. Fakt, że nasza młodzież kształcona jest w innym systemie nauczania, nie może stać się pretekstem do zamknięcia przed nią bram polskich uczelni - powiedział po spotkaniu J. Szymczek.

PRIORYTETEM SPRAWA STUDIÓW W RP

Spotkanie prezesów

CZ. CIESZYN (sch) - Szkolnictwo i wybory - to główne tematy spotkania prezesa Kongresu Polaków Józefa Szymczka z prezesem ZG PZKO Zygmuntem Stopą oraz z delegacją Ruchu Politycznego Wspólnota na czele z przewodniczącym Władysławem Niedobą.

Przedstawiciele Wspólnoty skwitowali z zadowoleniem kroki, jakie Kongres podejmuje w celu zachowania obecnego systemu rekrutacji zaolziańskich studentów na studia do Polski. Piątkowe rozmowy dotyczące wyborów czerwcowych (do Parlamentu Europejskiego) oraz jesiennych (do Senatu i województwa), zdaniem prezesa Szymczka, miały wyłącznie charakter przedwstępny. Jak podał Tadeusz Toman, Wspól-

nota w wyborach do samorządu wojewódzkiego wystawi własną kandydatkę tylko w przypadku obniżenia progu wyborczego do 3 proc.

Ad: Replika

Dlaczego opuściłem szeregi US-DEU

Po przeczytaniu w czwartkowym GL repliki Andrzeja Febra, w której snuje on rozważania nad moją decyzją wystąpienia z US-DEU, postanowiłem przedstawić okoliczności, które skłoniły mnie do zdecydowanego podjęcia tego kroku.

Tekst Andrzeja Febra ujawnia, że nie rozumie on sytuacji, o której pisze. Wcale mnie to nie dziwi.

Ciąg dalszy na str. 3



Dług pod dyskusję

JABLONKÓW (kor) - Sprawa spłacenia przez miasto długu przedsiębiorcy Bedřicha Čmiele będzie jednym z głównych tematów dzisiejszego posiedzenia jablonskiego samorządu.

Miasto było żyrantem pożyczki w wysokości 1,2 mln Kč, którą B. Čmiele zaciągnął w Banku Komercyjnym. Ponieważ dłużnik zaprzestał spłacania rat, w 1997 r. musiał przejąć ten obowiązek żyrant. W latach 1997-98 udało się mu spłacić 800 tys. Kč. Później samorząd przygotował kalendarz, w myśl którego dług powinien być uregulowany do końca w 2006 r.

- Firma KONPO, która reprezentuje interesy wierzyciela, zażądała spłacenia długu we wcześniejszym terminie - powiedział GL wiceburmistrz Stanisław Jakus. - Rada miej-

ska zatem proponuje, by ostateczny termin przesunąć na 2005 rok. Musi się jednak na ten temat wypowiedzieć jeszcze samorząd.

STUDENCI SPRAWDZALI SWE SZANSE NA RYNKU

OSTRAWA (wak) - Ponad cztery tysiące studentów i absolwentów odwiedziło w środę targi pracy pn. Symbioza zorganizowane w ramach Dni Kariery przez Centrum Informacyjne Wyższej Szkoły Górniczej - Uniwersytetu Technicznego. Swoje oferty zaprezentowało 70 firm, wśród nich m.in. Bank Komercyjny, Ispat Nowa Huta, Škoda Auto, czy Procter&Gamble. Większość z nich proponowała praktyki, nieliczne staże i pracę. Największe szanse mieli absolwenci kierunków technicznych, takich jak budownictwo czy górnictwo.

- W tym roku targi organizowane są już po raz ósmy. Cieszy fakt, że liczba uczestniczących w tej imprezie firm wzrasta, w dodatku więcej jest pracodawców z województwa morawsko-śląskiego - mówi Roman Kozel, dyrektor Centrum Informacyjnego.

- Uczestnicząc w Dniach Kariery oszczędzam swój czas. W jednym miejscu mogę uzyskać wszystkie potrzebne mi informacje. Nie przyszedłem tutaj po gotową ofertę. Chciałem zorientować się czego mi brakuje, aby stać się poszukiwanym przez pra-

codawców. Widzę także, które firmy są otwarte i same wychodzą na rynek. W nich liczą się rzeczywiste walory kandydata nie zaś kumoterstwo - powiedział jeden ze studentów, Michał Kus. - Po rozmowie wiem, że moja oferta jest bliska oczekiwaniom i mogę uzyskać dobrze płatną pracę. Być

Dni Kariery

może jednak zdecydować się na dodatkowe studia podyplomowe, aby pomnożyć swoje atuty. Przede wszystkim zaś muszę podciągnąć się w angielskim. To jeden z warunków stawianych przez pracodawcę.

Właśnie w braku znajomości języków obcych tkwi sęk. Jak się bowiem okazało, większość studentów potrafi rozmawiać - po angielsku, niemiecku, francusku (...), nie zna jednak terminów technicznych czy ekonomicznych.

- Oczekujemy od kandydatów samodzielności, inicjatywy oraz biegłej znajomości języka niemiec-



Podczas towarzyszącej AVION FESTOWI promocji tomiku Pusto wspierali jej autora, Dariusza Jedzoka (pierwszy z lewej), Tomasz Rytko, Petr Zeman, Dariusz Waraksa i Barbara Humel.

Fot. WIESŁAW PRZECZEK

Mistrzynie znad Olzy

JABLONKÓW (kor) - Za ogromny sukces można uznać udział młodych szachistów z czeskokocieszyńskiej PSP w młodzieżowych mistrzostwach RC w szachach, które przebiegały w dniach 6-13 marca w Seczu w Chrudimsku. W kategorii dziewczyn do lat 10 uczennica 4. klasy Karolina Langner wywalczyła 1. miejsce i tytuł mistrzyni RC. Jesienią br. Karolina będzie reprezentować republikę na mistrzostwach świata, które najprawdopodobniej odbędą się na Krecie.

Młodszy brat mistrzyni, drugoklasista Jakub Langner zajął w kategorii chłopców do lat 10 dziewiąte miejsce, a wśród urodzonych w 1995 r. był drugim najlepszym szachistą. Trzecia cieszniaczka, także czwartoklasistka, ale startująca w kategorii dziewczyn do lat 12, Magdalena Mitura, ułokowała się na wysokim 10. miejscu.

Dogoda

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane, możliwe lokalne deszcze. Rano miejscami mgły. Temperatura w nocy od 5 do 1 st. C, w dzień od 13 do 17 st. C.

ŚRODA - Zachmurzenie małe do umiarkowanego, możliwe przelotny deszcz. Temperatura w nocy od 5 do 1 st. C, w dzień od 14 do 18 st. C.

FESTIWAL Z DWUNASTKĄ APOSTOŁÓW

Płyte chrzczono... gruszkowicą

CZ. CIESZYN (kor) - Chrzest drugiej polsko-czeskiej płyty Renaty Putzlacher i Zbyszka Siwka - pn. *Divertimento cieszyńskie* - był punktem kulminacyjnym 2. edycji AVION FESTU, na którą w sobotę do Teatru Cieszyńskiego zaprosili miłośników poezji i muzyki Spolek-Towarzystwo AVION i dyrekcja TC. Płyta nie była jedyną nowością - na imprezie odbyła się też promocja debiutanckiego tomiku poetyckiego Dariusza Jedzoka *Pusto*.

Świadcami chrztu płyty była nie tylko publiczność, która zapełniła galerię do ostatniego miejsca, ale przede wszystkim dwunastka ojców chrzestnych, jak powiedziała gospodyni festiwalu R. Putzlacher - *apostołów*, czyli osób, którym *Kawiarnia AVION, której nie ma...* sporo zawdzięcza. Każdemu z nich zadedykowano jeden z utworów, które wykonywali Małgorzata Pikus, Barbara Humel i Dariusz Waraksa. Chrzczono zaś płytę... gruszkowicą, którą przywieźli koledzy R. Putzlacher z zespołu *Teatro Tatro* ze słowackiej Nitry.

Aktorzy TC - dodatkowo z Ewą Kus i Kajetanem Pisařovicem - wystąpili też podczas promocji książki D. Jedzoka. Zagrał zaś zespół w składzie: Petr Zeman (gitarra basowa), Tomasz

Rytko (fortepian) i sam autor (gitarra).

Tegoroczny AVION FEST był okazją do spotkania zaolziańskich poetów kilku pokoleń. Na otwierającym imprezę popołudniu poetyckim zaprezentowali się zarówno najmłodsi autorzy: Hanna Rybicka, Roman Krop, Tomasz Rytko i Marek Słowiacek, ich starsi koledzy z grupy PARANOJA: Bogdan Trojak i Vojtěch Kučera, a także poeci średniej generacji, debiutujący w 1985 r. w antologii *Spotkanie*. Oprócz R. Putzlacher czytali swe wiersze: Lucyna Przechek-Waszkowa, Franciszek Nastulczyk, Jacek Sikora, a wiersze z USA nadesłał mieszkający tam obecnie Stanisław Jedzok.

Płyte i tomik można nabyć w Cz. Cieszynie w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka 7.

kiego, bo staż, który chcemy zaproponować, ma charakter międzynarodowy. Jest kilku kandydatów, muszą jednak popracować właśnie nad językiem - powiedziała redakcji GL przedstawicielka firmy Procter&Gamble.

Z rozmów z niektórymi studentami wynika, że na czołowym miejscu stawiają wynagrodzenie - spodziewają się zarabiać dużo powyżej średniej krajowej. Na drugim miejscu jest natomiast stanowisko. Nie chcą być szeregowymi pracownikami lecz pełnić kierownicze stanowiska. Dopiero na trzecim miejscu znalazły się możliwości rozwoju, awansu, szkolenia...

Obecni na targach przedstawiciele instytucji pośredniczących w znalezieniu pracy twierdzą, że młodzi ludzie, z takim właśnie nastawieniem, będą mieli poważne problemy ze znalezieniem się na rynku pracy. Ich zdaniem, spora grupa zasili szeregi bezrobotnych, część może założyć własną firmę. Ich oczekiwania zmniejszą się, gdy przez kilka miesięcy nie znajdą zatrudnienia - wtedy zgodzą się na o wiele niższą stawkę.

TYDZIEŃ

8 - 14 III 2004

■ Polskie firmy będą budować domy w Iraku. Irackie Ministerstwo Budownictwa podpisało z nimi kontrakty na budowę ponad 4,5 tys. mieszkań.

■ Parlament Europejski w Strasburgu opowiedział się za niekaralnym i bezpiecznie medycznym dostępem do aborcji w krajach rozwijających się.

■ Grupa Wyszehradzka będzie miała sens i po wstąpieniu krajów członkowskich, to znaczy Czech, Polski, Słowacji i Węgier, do Unii Europejskiej. Zgodzili się co do tego premierzy tych krajów podczas spotkania w zamku Kołodzieje w RC.

■ Co najmniej 200 osób zginęło w 4 wybuchach, które w godzinach porannego szczytu wstrząsnęły madryckimi stacjami kolejowymi. Rannych zostało ponad 1500 osób. Do zamachów po kilku dniach przyznała się organizacja terrorystyczna al-Kaida.

■ W Pradze bawił przewodniczący parlamentu północnokoreańskiego, Czeche Tche-pok, od kilkunastu lat najwyższy rangą polityk tego kraju. Z czołowymi przedstawicielami RC omawiał m.in. pomoc naszego kraju w procesie zmniejszania napięcia na Półwyspie Koreańskim.

■ Polscy żołnierze w Iraku zatrzymali pięciu terrorystów, którzy zastrzelili dwóch cywilnych amerykańskich pracowników misji humanitarnej oraz iracką tłumaczkę.

■ Podczas spotkania prezydentów czterech państw Grupy Wyszehradzkiej w Koszycach prezydenci Czech i Słowacji, Václav Klaus i Rudolf Schuster, wyrazili poparcie dla stanowiska Polski w kwestii przygotowanej konstytucji Unii Europejskiej.

■ Parlament południowokoreański usunął ze stanowiska prezydenta Ro Mu-hjona.

■ Grecja oficjalnie wystąpiła do NATO o pomoc w zapewnieniu bezpieczeństwa uczestnikom tegorocznych Letnich Igrzysk Olimpijskich.

■ W hiszpańskich szpitalach zmarła czwórka Polaków, rannych w zamachach w Madrycie. Wśród ofiar jest 7-letnia dziewczynka.

■ Wybory prezydenckie w Rosji wygrał, zgodnie z oczekiwaniami, Władimir Putin, uzyskując ponad 66 proc. głosów.

■ W całej Hiszpanii odbyły się masowe demonstracje przeciwko terroryzmowi. Wzięło w nich udział kilka milionów ludzi.

■ Polska policja zatrzymała w Krośnie włoskiego mafioso Francesco S. Jest on niekwestionowanym szefem organizacji mafijnej Cammorry.

■ Dziewięć osób zginęło w wyniku dwóch ataków zamachowców palestyńskich w pobliżu portu w izraelskim Aszdod. Śmierci ponieśli też obaj zamachowcy.

■ Gruzińska armia postawiona została w stan gotowości po tym, jak władze wchodzącej w skład Gruzji autonomicznej republiki Adżarii odmówiły wypuszczenia na swoje terytorium gruzińskiego prezydenta Michaiła Saakaszwiliego.

■ Siedmiu górników, w tym pięciu Polaków, zginęło podczas silnego wstrząsu górotworu w Kop. Łazy w Orłowej. Czterem innym górnikom udało się z lekkimi obrażeniami wy dostać z zagrożonego rejonu.

■ Chiński parlament znolizował konstytucję kraju, w której po raz pierwszy od roku 1949 została zagwarantowana ochrona własności prywatnej i praw człowieka.

■ Ministerstwo Spraw Zagranicznych RC postanowiło zastrzyć środki bezpieczeństwa na terenie kraju i na granicach w związku z niebezpieczeństwem ataków terrorystycznych.

■ Niemiecki rząd zaproponował zwolnienie w trybie pilnym spotkania ministrów spraw wewnętrznych krajów Unii Europejskiej. Ma być ono poświęcone wspólnej ocenie bezpieczeństwa w Europie po ostatnich zamachach terrorystycznych w Madrycie. (M. B.)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Przedstawiciele Uniwersytetu Śląskiego w Opawie, kwesor inż. Jaroslav Kania (w środku) i rektor prof. Zdeněk Jirásek, odbierają główną nagrodę konkursu na najładniejszą elewację w województwie. Fot. IVAN AUGUSTIN

O najpiękniejsze okno

CZ. CIESZYN (ar) – Pod nazwą *Ubieierz swoje okno* przebiegać będzie w roku bieżącym w mieście nowy konkurs. Zadecydowali o tym na środowym posiedzeniu radni. – *Podobne konkursy organizują inne miasta, chcemy i my spróbować. Zależy nam na tym, aby miasto wyglądało ładnie i żeby sami mieszkańcy włączyli się w jego upiększanie* – poinformował wiceburmistrz **Vít Slováček**.

W konkursie chodzi oczywiście o ozdabianie okien i balkonów kwiatami. Kryteriami oceny będą wygląd estetyczny, pomysłowość i oryginal-

ność. W konkursie mogą uczestniczyć tylko osoby, które wypełnią specjalny kupon i oddadzą go do końca maja w Wydziale Ochrony Środowiska Naturalnego ratusza. Zainteresowani znajdują kupon w Informatorze Miejskim docierającym do wszystkich domów na terenie miasta.

Komisja, w skład której wchodzić będą specjaliści z danego zakresu oraz przedstawiciele ratusza, oceniać będzie okna i balkony latem, w momencie kulminacyjnym kwiatowej roślinności. Oceniane będą trzy grupy obiektów: okna i balkony domów mieszkalnych w centrum miasta, na osiedlu Sibica i na pozostałych osiedlach. Pierwsi trzej uczestnicy konkursu z każdej z wymienionych grup uzyskają nagrody rzeczowe. Zwycięzcy dostaną ponad to po 3 tys. Kc a zdobywcy drugich miejsc po 1500 Kc.

168 mln na drogi

OSTRAWA (mro) – Tegoroczny plan napraw dróg wojewódzkich (tj. II i III kat.) w województwie morawsko-śląskim liczy się z kosztami 168 mln Kc (w tym w powiecie frydecko-misteckim ponad 49 mln, zaś w karwińskim ponad 64 mln – uwzględniając szkody górnicze). Suma ta może wzrosnąć po podsumowaniu kosztów utrzymania dróg i szkód zimowych. Tylko w styczniu i lutym wydano o 23 mln Kc więcej na utrzymanie niż w roku ub. – *Pieniądzy chyba nie starczy. Wobec tego będę wnioskował w radzie województwa o przydzielenie środków z nadwyżki budżetowej z 2003 r.* – powiedział na konferencji prasowej wicehetman **Zdzisław Wantuła**.

Wielkim problemem jest stan dróg państwowych, dlatego władze województwa myślą o wsparciu ich remontowania z budżetu województwa. – *Chodzi zwłaszcza o 15 mln koron dla drogi 1/58 przechodzącej przez Mosznów z uwagi na jej tranzytową rolę. Warunkiem rekonstrukcji jezdni z betonowych płyt od Skotnicy po Starą Wieś jest udział państwa w finansowaniu – do kwoty 50 mln koron – dodał Wantuła.*

Fiekawostki

Totalna reklama

Biznes reklamowy dotrze wkrótce w kosmos dzięki wynalazkowi rosyjskiego naukowca, a mianowicie reklamie kosmicznej - pisze agencja Interfax. Jego wynalazek zarejestrował rosyjski urząd patentowy.

– *Taka reklama może objąć swym oddziaływaniem wielkie przestrzenie i kolosalną liczbę odbiorców* – powiedział wynalazca Aleksandr Lawrienow wyjaśniając, że ogromne napisy na niebie będą ułożone ze sputników, które w ciągu doby kilkakrotnie okrążają Ziemię.

– *W tych regionach, gdzie będzie w danej chwili noc, ludzie będą mogli odczytać z nieba słowa i symbole reklamy* – powiedział autor pomysłu, konstruktor urządzeń lotniczych i kosmicznych. Jego zdaniem, obecnie nie ma zasadniczych problemów z budową i wystrzeliwaniem obiektów kosmicznych, które będzie można

oglądać z ziemi gołym okiem. Wynalazca wyjaśnił, że – *z Ziemi sputniki będzie można obserwować na tle ciemnego nieba dzięki zainstalowanemu na nich urządzeniom odbijającym światło słoneczne.*

Robot Toyoty

Toyota – najwięksi japoński producent samochodów – zaprezentowała w czwartek humanoidalnego robota, który nie tylko potrafi chodzić, ale też ma wargi i zręczne palce, dzięki czemu potrafi zagrać prostą melodię na trąbce.

Robot ma 120 cm wzrostu. Konstruktorzy wyposażyli go w płuca, dzięki którym może dmuchać w instrument. Nie ma natomiast imienia na razie do oferty handlowej. Toyota nie chce też podać, ile zapłaciła za skonstruowanie robota, który w jednym z tokijskich hoteli nie tylko zagrał na trąbce, ale też kołysał się w

UNIwersYTET ŚLĄSKI LAUREATEM

Najlepsza fasada

OPAWA (mro, ian) – W kategorii fasady budów administracyjnych I przemysłu zwyciężył w konkursie Fasada Województwa Morawsko-Śląskiego 2003 r. rektorat i Instytutu Matematyki Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. Przypomnijmy, że konkurs odbył się pod patronatem hetmana Evżena Tošenowskiego, a jego organizatorem była agencja PRONETmedia.

Gospodarz obiektu – rektor US **Zdeněk Jirásek**, wykonawcy obiektu – przedstawiciele Śląskich Budów z Opawy – oraz architektki **Erhard Jarosch** i **Věra Matyášková** 9 marca odebrali z rąk organizatorów konkursu zwycięski certyfikat.

Przypomnijmy, że do konkursu zgłoszono 59 obiektów w czterech kategoriach (dom rodzinny, blok

mieszkańcowy, dom z wieżą i wieża, oraz budynek administracyjny i przemysłowy). Obok certyfikatu przyznano też nagrody dla Budowlanej Spółdzielni Kaniowej w Hawierzowie i dyrektora Budów w Ostrawie. Oprócz wymienionych nagrodzono też z Krasnego Pola i Koprzywicy.

Budżetowe plany

CIERLICKO (bag) – Wpływy do budżetu gminy wyniosą w br. ok. 37 mln Kc. Będą one wykorzystane na cały szereg przedsięwzięć.

Samorząd dysponuje 12 mln zaszczędzonymi w ubiegłym roku, które zostaną wykorzystane przede wszystkim na rozbudowę gazociągu. Niezbędna jest też po zimie naprawa dróg i przystanków autobusowych. W należącej do Cierlicka Grodziszczu usprawnione zostanie oświetlenie uliczne i powstanie część chodników. Poprawi się tak bezpieczeństwo pieszych idących w stronę Trzanowic.

Gmina przygotowuje projekt modernizacji budynku miejscowego kina, chcąc zapewnić lepsze warunki organizatorom Cierlickiego Lata Filmowego. Festiwal staje się z roku na rok coraz bardziej popularny, a zaplecze i sala nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom. Z myślą o mieszkańcach i przyjeźdźnych wypoczywających nad tutejszą zaporą, na nowo podjęte zostaną prace wykończeniowe na terenach koło boiska piłkarskiego, gdzie ma powstać park wypo-

czynkowy. Nie zapomiano o placach - czeskiej potrzebne jest nie, w polskiej odbywała się no modernizacja sanitariatów jak zapewniła wójt Lydie Václav doczeka się w niedalekiej przyszłości nowej elewacji, a jeżeli starzyńców, także rozbudowy i modernizacji sali gimnastycznej.

Czekają na geodeta

LIGOTKA KAMERALNA (kard) – Gmina z niecierpliwością czeka na koniec zimy. Kiedy zejść śnieg będą mogli przeprowadzić pomiary w osadzie Góra, podjęte zostaną prace przy budowie nowej sieci kanalizacyjnej. Po skończeniu prac gmina będzie mogła wręczyć się o dotację do Państwowego Urzędu Środowiska Naturalnego.

Pod Kiczera w ramach kanalizacji gmina zamierza stan zaopatrywania posesji w wodę. Na tej podstawie rozważane są duże kroki: rekonstrukcja obwodowej zbiornika lub budowa nowego wuaru.

Zarząd PTTS BS w Konsulacie RP

OSTRAWA (mro) – Nowy zarząd Beskid Śląski złożył wczoraj w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie Delegrację na czele z nowym prezesem **Władysławem Janickim** która się z konsulem generalnym w Ostrawie **Andrzejem Kaczorowskim** przedstawił swój skład i program. Jak przekazał redakcji A. Kaczorowski mówiono także o młodzieżowym nictwie w pracach Towarzystwa zaołzańskim akencie w planie rajdzie rowerowym Wisła – Górn-

zaniedbane, chore czy ranne psy wylapywane przez strażników miejskich. Wszystkie przechodzą badania weterynaryjne, więc nie trzeba się obawiać, że nowy właściciel dostanie chore zwierzę. – *Trzeba pamiętać o jednym: gdyby w ciągu roku, zgłosił się pierwotny właściciel psa, nowy opiekun musi go oddać* – dodaje E. Liśkowska.

Warto dodać, że po zabieraniu psa z przytuliska nowy opiekun przez dwa lata zwolniony jest z miejskiego podatku od posiadania psa. Właściciele domków rodzinnych zapłacą w tym roku od ogona 240 Kc (emeryci i renciści 120), mieszkający w budynkach miejskich – 1020 Kc (180).

takt granej przez siebie melodii, a kiedy skończył, pomachał jeszcze zachwyconej publiczności ręką.

Przedstawiciele Toyoty zapewniają, że cybernetyczny trębacz nie jest tylko gadżetem reklamowym. Firma chce wykorzystać lata doświadczeń z robotami przemysłowymi do stworzenia inteligentnych automatów, pomagających ludziom starszym, bądź pracującym przy taśmach montażowych. Toyota nie ukrywa, że upatruje w robotach lekarstwa na niedostatek ludzkiej siły roboczej, oczekiwany w Japonii w najbliższej przyszłości.

Lecznicze żucie

Władze Singapuru zamierzają znieść obowiązujący w tym kraju od 12 lat zakaz produkcji i sprzedaży gumy do żucia, wprowadzony w trosce o czystość i porządek. Jedyną gumą, która już w czwartek trafi na rynek będzie jednak ułatwiająca rzućenie palenia. Informując o tej singapurskiej rewo-

lucji, Associated Press przypomniał, że gumy do żucia nie ma w Singapurze od 1992 r. Rząd tego miasteczka tłumaczył, że gumy wywołują wszystkie chodniki, parkowe poręczce w autobusach i w metrze obplezione przeżutymi gumami.

W zeszłym roku, w wyniku negocjacji z USA rozmów, władze Singapuru musiały zdecydować się na częściowe zniesienie zakazu, który zawarta z USA umowa o wolny handel obowiązuje już od stycznia ubiegłego roku, gumy do żucia – ale nie rapetyczne – dopiero teraz trafi na sklepowe, a właściwie aptek.

Negocjacje z Waszyngtonem bardzo burzliwe. Republikański Crane nalegał, żeby Singapur znieść zakaz całkowicie i dopuścić do sprzedaży wszystkie rodzaje gumy do żucia, nie tylko lecznicze. Władze reprezentuje okręg Chicago, w którym mieści się światowy gigant produkcji gum do żucia, Wrigley.

PRZEMYSŁ RODZI WARTOŚCI, ALE I RYZYKO Co będzie gdy...

Trzyniec jest jednym z najbardziej uprzemysłowionych miast. Prawie czterdzieści tysięcy mieszkańców miało codziennie rozległy kompleks przemysłowy ze splotem przeróżnych rur, lasem kominów i długimi gasienicami wagonów towarowych. Co najmniej trzy zakłady zlokalizowane na terenie miasta znalazły się na liście programu prewencji awarii przemysłowo-chemicznych.

Pod koniec ubiegłego roku dzięki przeprowadzonej ankiecie okazało się, że mieszkańcy najbliższej okolicy obiektów przemysłowych niewiele wiedzą o krokach, które należy podjąć w razie zagrożenia. Informowanie o tych sprawach okazuje się więc jak najbardziej potrzebne. Z

pomocą przychodzi miastu stowarzyszenie obywatelskie Vita i Wspólnota Europejska. Dzięki nim opracowane zostały specjalne ulotki informacyjne. Wskazują one miejsca umieszczenia niebezpiecznych dla zdrowia człowieka środków chemicznych, opisują ich właściwości, radzą co robić w wypadku awarii. Ulotka jest swego rodzaju *słownikiem pojęć*, które należy sobie przyswoić. Jak poinformowała **Kamila Kanichowa** z ostromskiego biura stowarzyszenia Vita, będzie ona do dyspozycji darmowo w Urzędzie Miejskim w Trzyńcu i w kancelarii Vity.

- Z dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży spotkały się ubie-

głoroczne zajęcia ekologiczne w szkołach. Poważnie do problemu ustosunkowali się także przedstawiciele władz miasta i same zakłady - dodała Kanichowa.

W br. kontynuowana będzie akcja *Ludzie - miasto - przemysł: wspólnie, bezpiecznie!* W jej ramach odbędą się liczne spotkania i szkolenia. Pierwsze - w lutym - było przeznaczone dla wychowawców i nauczycieli. 30 marca odbędzie się kolejne poświęcone możliwościom pracy z młodzieżą na temat bezpieczeństwa. Częścią spotkania będzie scenka przygotowana przez członków Kółka Ekologicznego jednej z tutejszych szkół. Przedstawi jak powinno i jak nie powinno wyglądać zachowanie dzieci i dorosłych w wypadku ogłoszenia stanu pogotowia awaryjnego lub ewakuacji. (bag)

Polska szkoła w Unii Europejskiej

- Musimy zrobić wszystko, by edukacja nie stała się dobrem ekskluzywnym - powiedział prezydent RP **Aleksander Kwaśniewski** podczas 1. Kongresu Edukacyjnego, który pod jego honorowym patronatem odbył się 9-11 marca 2004 w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. W trzydniowym cyklu wykładów najwyższej klasy ekspertów, sesji przedmiotowych, paneli dyskusyjnych podejmujących aktualne, często kontrowersyjne problemy polskiej i światowej edukacji uczestniczyło 2800 nauczycieli, w tym również 3-osobowa delegacja zaolziańskich pedagogów. Organizatorem całego przedsięwzięcia były Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, a w ramach imprezy zaprezentowano m.in. urządzenia wprowadzające nowoczesne technologie do procesu nauczania. Częścią składową Kongresu było Forum Książki Edukacyjnej, podczas którego można było zapoznać się z najnowszą ofertą podręczników. Każdego roku do księgarń trafia ponad 700 tytułów tego wydawnictwa.

Dotyychczas WSiP organizowały co roku kilkadziesiąt mniejszych konferencji dla wybranych grup nauczycieli i metodyków. Tym razem, stworzyły pod hasłem *Polska szkoła w Unii Europejskiej* możliwość spotkania w jednym miejscu i czasie wszystkich zainteresowanych zmianami metod nauczania. Podczas zagajenia prezes WSiP **Jan Rurański** przeczytał list otwarty do

nauczycieli napisany przez studentkę szkoły średniej: *Macie dużą władzę, ale nie potraficie jej wykorzystać... Zamiast delikatnie mnie popychać, ciągniecie za sobą, nie zważając na to, że nie mam ochoty iść w tym kierunku...* Słowa te stały się apelem i sygnałem wywoławczym do dyskusji na temat dokąd powinna zmierzać edukacja.

- Trzeba znaleźć odpowiednie strategie opanowania problemów, które trafiły w ostatnim dziesięcioleciu kraje Europy i Amerykę, a teraz zagładają do naszych szkół. Muszą to być jednak nasze własne strategie, zgodne z naszymi aspiracjami, naszą obecną sytuacją i naszą tradycją - podkreślił prof. Jan Potworowski. Jest on pracownikiem Brunel University w Londynie, a na Kongresie omawiał sprawy związane z nierównością szans, przemocą w szkołach, brakami umiejętności potrzebnych na rynku pracy. - *Obalone zostały mity, że na Zachodzie jest lepiej. Nie ma gotowych rozwiązań ani w Madrycie, ani w Londynie, ale jest szansa dialogu i współpracy przy rozwiązywaniu wspólnych problemów* - stwierdził.

- Rutyna to grób szkolnej rzeczywistości, lepszy jest dobry, syntetyczny, kontekstowy nauczyciel bez podręcznika, niż zły nauczyciel z najlepszym nawet podręcznikiem - takie i podobne myśli przekazywali pozostali eksperci. Podkreślano konieczność dobrej znajomości języków obcych. Wśród najnowszych tren-

dów w tym zakresie absolutnym przebojem jest tworzenie przez ucznia portfolio językowego, które polega na gromadzeniu w teczkę wszystkich materiałów, z których korzysta. Na arkusz samooceny umiejętności uczeń wpisuje sobie osobne punkty za czytanie, rozumienie, mówienie i pisanie. Po jakimś czasie wie, z czym radzi sobie najslabiej. To mobilizuje go do pracy.

Zaolziańskie uczestniczki przywiozły z Kongresu cały wachlarz wskazówek i doświadczeń: **Barbara Głębińska-Janasz** z zakresu biologii, a **Marta Kmeł** i **Grażyna Zubek** z zakresu nauki literatury polskiej. Nowy podręcznik dla uczniów klas 7. *Skarb w słowa zaklęty* powinien otworzyć nowe możliwości symbolicznego odbioru dzieła literackiego.

Unia Europejska eksponuje m.in. znaczenie takich dziedzin, jak rozwijanie przedsiębiorczości, wzmacnianie powiązań szkoły z otoczeniem gospodarczym i społecznym. Aby osiągnąć sukcesy w tych wszystkich dziedzinach, niezbędne jest inwestowanie w rozwój nauczycieli. Właściwie spełniająca swoje funkcje szkoła jest bowiem fundamentem społeczeństwa wiedzy, a tylko takie społeczeństwo może być konkurencyjne i zdolne do wykorzystania nowych możliwości rozwojowych. Tak, jak każde lokalne działanie, każda szkoła musi zapracować na wspólny sukces.

BARBARA GLAC

Ad: Replika

Dlaczego opuściłem szeregi US-DEU

Dokończenie ze str. 1

W ostatnich latach aktywność pana senatora na polu wewnątrzpartyjnym US-DEU była raczej minimalna. W związku z tym nie uważam go, z zachowaniem wszelkiego szacunku, za osobę, która jest kompetentna do wyjaśniania sytuacji w US-DEU. Ofensywna postawa, którą przybrał senator Feber wobec mojej decyzji, skłania do zastanowienia się nad intencjami i motywami jego kroku. W ostatnim akapicie *Repliki* zastanawia się, czy bezpartyjny poseł Bieleśz w ogóle może godnie reprezentować nasze zaolziańskie środowisko. Po takich słowach ciarki przeszły mi po grzbiecie. Czuję tchnienie ducha minionych lat, kiedy nieliczni wybrani decydowali o tym, kto jest, a kto nie jest owym reprezentantem naszego społeczeństwa. Uważam, że godnie reprezentowałem, reprezentuję i przynajmniej jeszcze 2 lata będę reprezentował nasze społeczeństwo w Parlamencie RC, zaś hasło *lepiej się mylić z partią, niż mieć rację bez partii* już, na szczęście, dawno przestało obowiązywać.

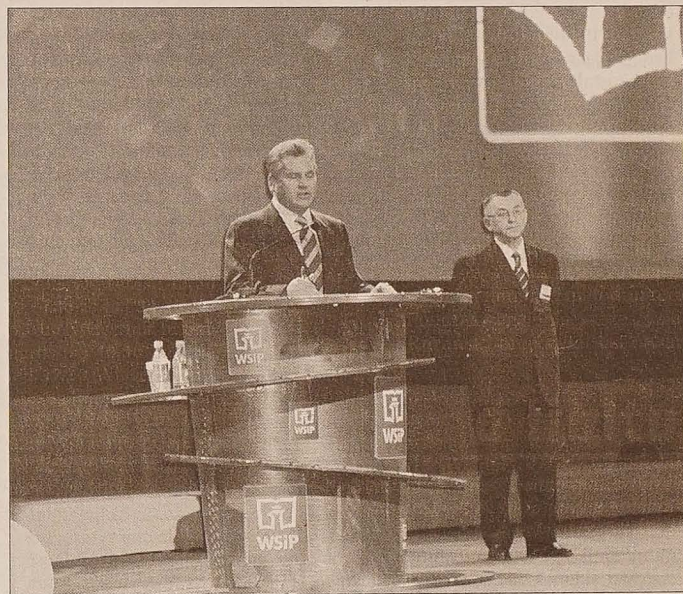
Nie chcę jednak wobec pana senatora przyjmować postawy konfrontacyjnej ani wywoływać podziały polskiego społeczeństwa. Raczej powrócę do powodów, które skłoniły mnie do opuszczenia US-DEU. Na poziomie parlamentarnym, gdzie dochodzi do kluczowych decyzji wpływających na życie całego państwa, sytuacja partii jest bądź co bądź inna, niż na poziomie wojewódzkim czy lokalnym. Zdanie, a nawet słowo w tekście nowej ustawy, może mieć zasadnicze znaczenie w danej dziedzinie. Kluczową rolę odgrywają właśnie partie politycznych, przede wszystkim koalicji rządowej. Ich decyzje podejmowane przy szukaniu kompromisów koalicyjnych, powinny być w zgodzie z zasadami deklarowanymi w wyborach. I tu pojawił się problem. Kierownictwo US-DEU, partii wchodzącej z

CSSD i KDU-CSL w skład koalicji rządowej, nie potrafiło wynegocjować realizacji podstawowych obietnic zawartych w programie wyborczym. Dyskutowałem nie raz z kierownictwem i przewodniczącym partii o zmianie kursu i przyjęciu stanowczej postawy wobec polityki destrukcyjnej. Polityka taka jest, moim zdaniem, prowadzona wobec przedsiębiorców oraz klasy średniej - czyli tych, którzy przede wszystkim zaufali naszemu programowi. Niestety, głos mój (nie byłem zresztą osamotniony) nie był akceptowany. Z postawy niektórych ministrów wynikało wręcz, że ich stanowiska są dla nich ważniejsze niż dotrzymanie zasadniczych obietnic składanych wyborcom.

Sytuację porównałbym do oddziału wojskowego wysłanego z ważną misją na obszar wroga. W pewnym momencie dowódca traci orientację, zmienia program oraz cel misji. Niektórzy członkowie oddziału starają się zwrócić dowódcy uwagę. Ich starania nie znajdują zrozumienia, a oni nadal pozostają pod bezpośrednimi rozkazami dowódcy. Nasuwa się pytanie - czy bardziej odpowiedzialne jest opuszczenie oddziału i realizacja misji na własną rękę, czy pozostanie w oddziale, gdzie zasłaniając się niekompetencją innych można bezpiecznie dotrzeć do końca?

Wolę pozostać wiernym programowi wyborczemu, którym przekonywałem Was do oddania mi głosu, niż partii, która cel ten straciła. Nigdy nikomu nie obiecywałem, że pozostanę na zawsze w tej lub innej partii politycznej, lecz przyrzekałem realizować prawniczy program polityczny. Deklarowałem też pomoc naszemu regionowi i społeczeństwu, co staram się, w zgodzie ze swymi przekonaniem i na miarę swych umiejętności, czynić. Czas i wyborcy będą zaś oceniali wyniki mojego działania.

MARIAN BIELESZ



Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski na zagajeniu I Kongresu Edukacyjnego w Warszawie. Fot. MARTA KMEŁ

ad libitum

FELIETON MARIANA SIEDLACZKA

Po sobotnim szturmie felietonowym kolegi Jedzoka zima rzeczywiście wzięła co miała w troki, śniegi schodzą jak niepyszne, termometrom za oknami wraca potęca, misie odganiają łapskami ostatnie resztki snu, gasną kwarcówki w salonach odnowy biologicznej - znak to, iż nastaje krótki okres przejściowy pomiędzy zimą a latem, dawniej znany pod nazwą wiosny.

Jeśli zaś wiosna, to miłość a skoro miłość, to także listy. I tu mamy kłops. Tak naprawdę kłops mają listonosze, bo grozi im pójście w odstawkę. Listonosze bowiem nie noszą w swoich torbach ani esemesów, ani majli, tylko listy. A listów niet. Dokonała się oto niepostrzeżenie kolejna rewolucja informacyjna, największa od czasów wynalezienia poczty i telefonu. Możliwość przesyłania wiadomości tekstowych za pomocą komputera albo komórki jest zaiste porównywalna. Człowiek może się skontaktować praktycznie z kimkolwiek kiedykolwiek i to w dowolnym punkcie na ziemskim globie. Tego jeszcze nie było, co więcej - nie było to możliwe na taką skalę. Powszechna dostęp-

ność tego kanału informacyjnego zmienia przyzwyczenia ludzi. Telefon komórkowy słusznie nosi swoją nazwę: stał się dodatkową komórką naszych organizmów. Wystarczy rozrzeć się wokół w jakimkolwiek miejscu - na ulicy, w pociągu, w sklepie - wszędzie w zasięgu wzroku znajdzie się ktoś podpierający ucho

Mała tęsknota

czarnym bałwankiem albo wystukujący z zapamiętaniem kolejne literki swojego message.

Jednak pomimo tak olbrzymiego zagęszczenia słów, zdań i przekazów fruwających po sieciach, homo cellularis nie stał się człowiekiem w większym stopniu wrażliwym, współczującym. Przeciwnie - krótka, szybka wiadomość przesłana ot tak, od niechcenia, jest tylko zbitką nic nie znaczących słów, śladem zapachowym, inną formą oznakowania, a więc oswajania terytorium. Możliwość natychmiastowego powiadomienia kogoś o czymś jest użyteczna w wojsku i w telewizji, w życiu prywatnym niekoniecznie. Większość

esemesów (albo w nowomowie: esesmanów), to komunikaty typu JUZ, JADE, WŁASNIE DOJECHALEM, TUTAJ PADA A U WAS? Te krótkie, nic nie znaczące hasła, banalne pseudoinformacje tak naprawdę mordują samą istotę komunikacji międzyludzkiej. Piękną i szlachetną instytucję rozmowy, wymiany myśli dławią i cofają do epoki łowców mamutów. Wtedy bowiem po to aby przeżyć wystarczyło mieć w repertuarze kilka fraz, typu Uwważaj z tyłu, Podaj dzidę, Dobre mięsko.

A list! Ach, cóż to za rozkosz móc wyjąć z kasetki piękny arkusz ręcznie czerpanego papieru, dobyć z etui Parkera i pozwolić spłynąć myślom nie bylejakim skrzącym się lazurowo ruczajem inkaustu. Kreślić słowa z serdecznym namysłem, boć została świadectwem na lata całe. Zakleić kopertę z wykaligrafowanym adresem i osobiście podjąć wysiłek wyruszenia w drogę do najbliższej skrzynki pocztowej. Wrzucić a potem czekać na odpowiedź. Odpowiedź, której nadejścia nie obwieści tandetna melodyjka komórkowa, lecz poczciwy listonosz. Z torbą pełną listów oczekiwanych jak nadejście wiosny.

Zimowe samobójstwa

REGION (man) - Zima nie zagraża tylko kierowcom albo ludziom w podeszłym wieku. Towarzyszące zimowym miesiącom długie noce i zachmurzenie może być, zdaniem psychologów, bodźcem do odebrania sobie życia.

W pierwszym tygodniu marca popełniły samobójstwo dwie osoby. 82-letnia emerytka z Trzyńca Łyżbic wyskoczyła ze znajdującego się na trzecim piętrze mieszkania. W tym samym dniu powiesił się 59-letni mieszkaniec Cz. Cieszyna. W ub. czwartek przed południem popełnił samobójstwo 44-letni mieszkaniec Trzyńca, wyskakując z 11 piętra słynnego *Domu Zgrozy*. Jest wiele przyczyn, dla których

osoby mniej odporne psychicznie decydują się na odebranie sobie życia. Do najczęstszych należą zły stan zdrowia, długi, nieszczęśliwa miłość, uzależnienie od narkotyków. - *Kapryśna pogoda, której towarzyszy zachmurzone niebo, może być pośrednią przyczyną samobójstw* - sędzi pracownik przychodni pedagogiczno-psychologicznej w Cz. Cieszynie **Maria Zawadzka**. - *Statystyki wykazują, że w styczniu, lutym i marcu, wzrasta liczba samobójstw. Jest to związane z długo trwającą zimą i brakiem słońca. Podczas innych pór roku ludzie są nim przepelnieni i jest nieco lepiej. Chociaż zła pogoda nie jest najważniejszą przyczyną, spełnia pewną rolę.*

rosz do grosza

Reforma emerytalna: tym razem po polsku

Jeżeli wierzyć prognozom, w 2050 r. odsetek seniorów wzrośnie w naszym kraju dwukrotnie, a odsetek osób w wieku produkcyjnym zmniejszy się o 15 proc. Ogólna liczba ludności spadnie – bagatela, z 10 do 8,5 mln.

Aby zrozumieć, że reforma naszego systemu emerytalnego jest koniecznością, nie trzeba podawać kolejnych danych liczbowych. Wysoka stopa bezrobocia sprawia, że do obecnego systemu wpływa coraz mniej pieniędzy w postaci składek ubezpieczenia emerytalnego. *Jak zatem wyjść z impasu?* - oto pytanie, które nurtuje zwłaszcza tych, którzy zdążyli się już pożegnać z ciętymi laty, a do emerytury jeszcze sporo im brakuje.

WSPÓLNY SOCJALISTYCZNY BALAST

Zdaniem **Petra Hedvábnego**, ekonomisty Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Karola w Pradze, Republika Czeska przygotowując reformę emerytalną śmiało może korzystać z doświadczeń krajów wyszehradzkich, takich jak Polska czy Węgry. Podobnie jak RC odziedziczyły one po minionej socjalistycznej epoce systemy, które cechowała m.in. nadmierna redystrybucja środków pieniężnych w kierunku osób z niskimi dochodami oraz mało klarowny związek pomiędzy wysokością składek wniesionych do systemu a wysokością wypłacanej emerytury. Po rewolucji zaś system emerytalny traktowały jako swego rodzaju *wyjście awaryjne* dla wzrastającej liczby bezrobotnych. Dzięki liberalizacji zasad przechodzenia na emeryturę bezrobocie udawało się wprawdzie przez jakiś czas utrzymać w ryzach. Niestety ze szkodą dla systemu emerytalnego...

W połowie lat 90. Polska i Węgry przystąpiły do reformy. Oba kraje zmusiły do tego okoliczności. W Polsce pogłębiał się deficyt systemu emerytalnego, Węgry zaś borykały się z wysokim deficytem budżetowym. Czechów natomiast problemy te zdawały się nie dotyczyć. Toteż ówczesne władze ustawodawcze w wykazujący nadwyżkę system emerytalny postanowiły wprowadzić raptem kilka kosmetycznych zmian w postaci ustawy o dobrowolnych funduszach emerytalnych (penzijní přípojištění) oraz przesunięcia granicy wieku emerytalnego. O reformie systemu funkcjonującego na równych socjalistycznych zasadach nie było mowy.

JAK TO ROBIĄ POLACY?

Od 31 grudnia 1998 r. w Polsce funkcjonuje nowy system emerytalny. Zgodnie z jego założeniami, wysokość świadczeń emerytalnych zależy będzie od wysokości wpłaconych składek (a zatem również od wysokości zarobków), stażu pracy oraz efektywności inwestowania środków gromadzonych w Otwartych Funduszach Emerytalnych.

Polski system emerytalny opiera się obecnie na trzech filarach. Pierwszym jest emerytura z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). Tutaj trafia większość składek potrąconych co miesiąc z pensji. Pieniądze te gromadzone są na indywidualnych kontach w ZUS, nie są jednak inwestowane, nie podlegają też dziedziczeniu. Drugi filar tworzą Otwarte Fundusze Emerytalne (obecnie jest ich 16). Na indywidualne konto wybranego Otwartego Funduszu Emerytalnego obowiązkowo odprowadzają część składki emerytalnej wszyscy Polacy, którzy w 1999 r. mieli mniej niż 30 lat. Osoby starsze, które w 1999 r. nie skończyły 50 lat, mogą wybrać, czy całą składkę nadal będą wpłacać do ZUS-u, czy też przystąpią do nowego systemu.

Pozostałe osoby zostają do końca *przypisane* do ZUS-u. Mimo że pieniądze gromadzone na indywidualnych rachunkach są inwestowane w akcje, obligacje itp., pozostają zupełnie bezpieczne. Zapewnia to czterostopniowy system gwarancji (najwyższym gwarantem jest budżet państwa), ponadto gwarantowana jest też minimalna stopa zysku. Dochody osiągnięte przez fundusz z tytułu działalności inwestycyjnej zwolnione są od podatku. Natomiast – w przeciwieństwie do naszego kraju – otrzymywane świadczenie emerytalne podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych.

Trzeci filar polskiego systemu emerytalnego ma charakter dobrowolny i podobnie jak czeskie fundusze emerytalne (penzijní fondy) ma zapewnić dodatkowe środki do emerytury - w przypadku Polaków pobieranej z pierwszych dwóch filarów. Przykładami dobrowolnego zabezpieczenia jesieni życia są m.in. emerytalne ubezpieczenie na życie, pracowniczy program emerytalny itp.

Obecna praktyka mówi, że trzymanie pieniędzy wyłącznie w ZUS-ie równa się trzymaniu ich w przysłowiowej pończosze. 38-letnia pani Ewa z Krakowa zdecydowała się na wpłacanie części składki emerytalnej na ZUS, a części do Otwartego Funduszu Emerytalnego *Credit Suisse*. Po otrzymaniu raportów rocznych obywateli podmiotów stwierdziła, że na indywidualnym koncie w OFE zgromadziła więcej środków na przyszłą emeryturę, niż na rachunku w ZUS-ie. Nie byłoby problemu, gdyby nie fakt, że wielkość obywateli składek ustalona jest ustawowo, a składka na ZUS jest wyższa (12,22 proc. wynagrodzenia brutto) od składki przekazywanej do Otwartego Funduszu Emerytalnego (tylko 7,3 proc. wynagrodzenia). Jednym słowem zdanie się wyłącznie na ZUS byłoby niewybaczalnym błędem.

ILE NA UBEZPIECZENIE SOCJALNE?

Zarówno w RC, jak i w Polsce składki na ubezpieczenie socjalne odprowadza pracownik i pracodawca. Potrącone są one z wynagrodzenia brutto, a ich lwią część przekazywana jest na fundusz emerytalny (w Polsce) lub emerytalno-rentowy (w RC nie ma ścisłego podziału na fundusz emerytalny i rentowy).

KRAJ	POLSKA			REPUBLIKA CZESKA		
	pracownik	pracodawca	razem	pracownik	pracodawca	razem
Emerytalna	9,76%	9,76%	19,52%	6,5%	21,5%	28%
Rentowa	6,5%	6,5%	13%	-	-	-
Chorobowa	2,45%	-	2,45%	1,1%	3,3%	4,4%
Wypadkowa	-	2,03%	2,03%	-	-	-
Polityka zatrud.	-	-	-	0,4%	1,2%	1,6%
Łącznie	18,71%	18,29%	37%	8%	26%	34%

BEATA SCHÖNWALD

ŻYCIE NAUCZYŁO JĄ RADZIĆ SOBIE SAMA Wiecznie młoda starsza pani

Osoby bez mała dziewięćdziesięcioletnie wyobrażamy sobie inaczej.

Nie z zaodulowanymi włosami, pełne wigoru i trzeźwo spoglądające na życie...

Pani Olga Kiszka skończy niebawem 90 lat. Mimo to trudno nazwać ją staruszką.

Takie określenie po prostu do niej nie pasuje. Otóż pani Olga to nadal prawdziwa

dama, wspaniała gospodyni domowa oraz aktywna członkini Klubu Kobiet

MK PZKO w Suchej Średniej.

Pani Olga nie miała łatwego życia. Stwierdzenie oklepane, ale prawdziwe. No bo w końcu ktoś miał je łatwe z pokolenia skazanego w czasie wojny na stratę najbliższych?

NA MĘŻA CZEKAŁAM 21 LAT

- Z moim pierwszym mężem Józefem Markielem poznaliśmy się na dożynkach w Suchej Dolnej. Pochodził z Łazów i studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wówczas akurat miał rok przerwy i uczył w szkole, gdzieś pod górami. Zanim się pobraliśmy, musiał jeszcze skończyć studia - opowiada Olga Kiszka.

W lipcu 1938 roku odbył się ślub. Mąż pani Olgi pracował w sądzie w Jabłonkowie. Tam młodzi państwo Markielowie otrzymali też mieszkanie. Niedługo jednak cieszyli się wspólnym życiem. - Wybuchła wojna i ja jako żona sędziego musiałam wyjechać. Przez dwa tygodnie zatrzymałam się u żony sędziego w Krakowie. Od męża dostałam wiadomość, że broni mostu w Mostach koło Jabłonkowa. Potem dowiedziałam się, że został pod Bochnią ranny i że stamtąd przewieziono go do Lwowa, a następnie do Starobielska. 28 grudnia 1939 r. otrzymałam od niego ostatnią wiadomość mniej więcej takiej oto treści: Jestem zdrowy, przebywam na terenie Rosji. Pytał też o rodzinę. Na koniec zaś dodał: Może się jeszcze kiedyś zobaczymy. Przez długie lata miałam nadzieję, że rzeczywiście tak się stanie. Nawet poszłam do wróżki. A ta mi powiedziała: Jest daleko, ale jeszcze przyjdzie. Dwadzieścia jeden lat czekałam. Niestety, nie przyszedł - nawet po tylu latach w jej słowach wyczuwałam autentyczny żal. Jak stwierdza, pierwsza miłość to pierwsza miłość i trudno, żeby cokolwiek mogło ją przyciemnić.

Po wojnie napisała cały szereg listów z pytaniem o los męża. Pisała do Moskwy, Warszawy, Pragi, Londynu... Wieść o Józefie Markielu, podobnie jak o pozostałych ofiarach zbrodni katyńskiej, znikła.

PRZEZ ŻYCIE BŁĄKAM SIĘ SAMA

- Gdy na początku wojny wyjeżdżałam do Krakowa, byłam młodą mężatką. Wszędzie musiałam chodzić sama. Tak jak w tej piosence: Czy jestem tu czy tam, przez życie błąkam się sam. Po dwóch tygodniach wracałam do Suchej też sama, żeby przekonać się, czy wszystko w domu jest w porządku. Aby nie jechać na błotniku motocykla, po znajomości udało mi się załatwić miejsce w pociągu między gestapowcami. Byłam pełna obaw. Zwłaszcza w chwili, gdy stwierdziłam, że jesteśmy w Opolu, a stamtąd pociąg ma ruszyć prosto do Wiednia. Do sąsiada z przedziału zagadnęłam więc po niemiecku. Wskazał mi pociąg, na który powinienem się przesiąść, aby dojechać do Bogumina. Mimo że gestapowiec był to gość na pozimie. Nawet mnie nie dotknął - wspomina pani Olga Kiszka.

W domu w Suchej wszystko było, jak ma być. Co innego w Jabłonkowie. Tam okazało się, że jakiś Niemiec zajął już mieszkanie państwa Markielów, oczywiście z pełnym wyposażeniem - z dywanami i nowymi meblami. Młoda pani Olga - znów wędrowną po urzędach. Meble udało jej się ocalić. Ale gdzie je wstawić, gdy dom w Suchej już dawno był unieblowany?

Po wojnie sama wybudowała swój dom. W Suchej Średniej, przy ulicy Budovatelů. - *Mojemu ojcu brakowało już wtedy sił i odradzał mi budowę. Ja jednak się uparłam. Mimo że nie byłam w stanie doglądać robotników, bo pracowałam zawodowo, w niespełna dwa lata po rozpoczęciu budowy, w święto Trzech Króli się wprowadzaliśmy.*

W GRONIE RODZINY I PRZYJACIOŁ

Pani Olga po dziś dzień ma to szczęście żyć w otoczeniu życzliwych sobie ludzi. Atmosfera miłości panowała w jej domu rodzinnym, gdzie wychowywała się wraz z siostrą i bratem. Z otwartym sercem przyjęła ją do swego grona również rodzina drugiego męża. - *Mąż był wdowcem i miał córkę z pierwszego małżeństwa. Umówiliśmy się, że zostanie dla niej ciocią, a dla wnuków - ciocio-babcią i tak pozostało po dziś dzień. Wiedziałam, że matkę ma się tylko jedną, a tej nikt nie jest w stanie w pełni zastąpić.* - Z drugim mężem pani Olga przeżyła szczęśliwych 27 lat. Z jego rodziną - pięćdziesiąt...



Fot. AUTORKA

Ponad pięćdziesięcioletnia historia łączy też dziś już prawie 90-letnią Olę Kiszka z suskim Kołem PZKO. Od samego początku pani Olgi nie brakowało na pezetkaowskich imprezach. Była (i jest do dnia dzisiejszego) wszędzie tam, gdzie trzeba rąk do pracy. Jej specjalnością - jak przystoi na kobietę z dobrego domu starej daty - jest sztuka kulinarna. Jeszcze dziś klubowiczki (chodzi oczywiście o członkinie Miejskowego Zespołu Kobiet) wspominają wystawę jej autorstwa pt. *Sto plus jedno ciastko*, na której rzeczywiście znalazło się 101 rodzajów najrozmaitszych ciast i ciastek. Zresztą z wypiekami najróżniejszej maści związane jest również jej życie zawodowe. Przez długie lata pracowała w piekarni, później również w popularnej hawierzowskiej

Italce. Jej domem są również kwiaty. Podobno, jakiego kwiatu by nie dziła, zawsze będzie przepięknie. Recepta na powodzenie jest prostą, zupełnie prostą. Należy wtedy, gdy przybywa księżycu...

Pani Olga nie narzeka na towarzystwa oraz okazuje się z życzliwymi sobie ludźmi. W domu gościć nie przeprowadziła się do nowego domu opieki społecznej (obok hawierzowskiej remizy kiej), odwiedza rodzinę w Warszawie, wychodzi sobie, ot, tak na spacer. Uczestniczy też w spotkaniach w Katyńskiej, które zazwyczaj wają się przy którymś stole w sali w czeskokocieszyńskim Pa...

W DOMU UCZONO Patriotyzmu

Kiedy mowa o *Piaście* pani Olgi kryje rozgoryczenie. - *Nie ma jak można było do czegoś dopuścić. Zamiast sali - kawiarni wietnamskiej!*

- *W domu uczono mnie patriotyzmu. Ojciec był działaczem społecznym, pracował zawodowo, żesmy go nie widzieli. Brat popularnej Polonii, my zaś nie miałyśmy przeczytane książki z miejscowej biblioteki, nie miałyśmy już czego wypisać. Karwiny, tej koło nowego Opatrzności. Ostatnio bibliotekę z suskiego przeniesiono do pobliskiej*

Kultury. Nadal jest tam podobnie, ale korzysta z niego również ktoś... Pani Olga jest nie tylko polskiej księżką, ale również członkinią Polskiej Teatru Cieszyńskiego. W latach oklaskiwania czeskiej spektakli Oldze Kiszce bezpłatny honoraryjnie...

- *Niestety polskość upadła, żenię się z Czechkami i poszłam do czeskiej szkoły. Polki w Czechach i też posyłały dzieci do czeskiej szkoły. A kiedy spotkałam się z kolegami i mówię, że Klubu PZKO, to słyszę w odpowiedzi: Ja też tam kiedyś chodziłam. Czemu teraz nie chodzisz?*

No cóż, takich ludzi jak pani Kiszka, oddanych polskości jest coraz mniej.

BEATA SCHÖNWALD

Prostacki sposób myślenia to sposób myślenia ludzi wielkich.

Bertolt Brecht

STANISŁAW MALINOWSKI
Listonosz

Dar słów w kolorze kopert zakochanych niecierpliwie. Oczekiwanie ciężkie jak torba listonosza gdzie kryją się nasze spotkania.

Bibliofil

Archipelag przeludnionych, z grzbietem wystawionym na biczowanie myśli. Kartą przepelnione, wydartej stron, ukrzyżowane na desce regału.

Ziarenko

Na gotyku niedzieli rzeki gwarzą o wiosnie przestrzelonej majem.

Szeleści codzienność ziarenkiem piasku o gwiazdach.

Świerszcze już stroją na strunie lato.

(Z zestawu wierszy wyróżnionego w Konkursie Literackim im. H. Jasiczka Koła Cieszyńsko-Zaolziańskiego GTL.)

Kawiarenka zaprasza

Na ten rok jabłonkowska Kawiarenka Pod Pegazem przygotowała 5 spotkań. Pierwsze, z udziałem młodych zaolziańskich adeptów pióra, odbędzie się 30.4., następne, w którym weźmie udział twórca serbsko-łużycki, **Beno Budar** z Budziszyna, 28. 5. Jesienią bywalcy będą mogli się spotkać ze **Stanisławem Krawczykiem** z Czerwionki (24. 9.) i z **Petrem Hrušką** z Ostrawy (29. 10.). Tradycyjnie też przy okazji Gorolskiego Święta przebiegnie w sierpniu uroczysta Kawiarenka Świętogórska. (o)

Przygotowując zbiór wierszy do wydania zbiorku pt. *Przednówek* postanowiłem jeden ich cykl zatytułowany *Ballada o hawirskim Śląsku* wysłać do *Wiadomości Literackich*. W odpowiedzi na to w przeciągu zaledwie kilku dni otrzymałem od redaktora Grydzewskiego list polecony. Redaktor pisał w nim, że *Wiadomości Literackie* wydają specjalny numer śląski, gdzie wydrukowana zostanie *Ballada*. Prosił o podanie dalszych sugestii, jeśli idzie o wydanie numeru śląskiego warszawskiego tygodnika...

Wyszedł ten numer. Na pierwszej jego stronie znalazł się artykuł Ksawerego Pruszyńskiego pt. *Węgiel i człowiek* oraz moja gwarowa, buntownicza *Ballada*.

W krótki czas potem ukazał się w Cz. Cieszyń - *Przednówek*. W kilka miesięcy po tym znamienym dla mnie wydarzeniu, bawiąc w wycieczką w Warszawie postanowiłem zająć do *Wiadomości Literackich* i pobrać swoje honorarium za *Balladę*. Nie wiedziałem, że aby otrzymać honorarium, to najpierw było trzeba zameldować się u redaktora *Wiadomości Literackich*. Zdobyłem się wtedy na dużą odwagę, kosztowało mnie to sporo wewnętrznych przekonywań aby się udać do redaktora. Zwyciężyła jednak skryta nadzieja... a nuż tam zastanę Tuwima.

Niestety Tuwima w redakcji nie zastałem, nie pytałem nawet o niego, bąknąłem tylko kilka słów, że przychodzę się poznać z redaktorem, który wydrukował *Balladę*... ja jestem jej autorem itd. Nawet o honorarium nie wspominałem. Lecz zaraz o nim wspominał redaktor.

Nr 116
Śląsk
DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

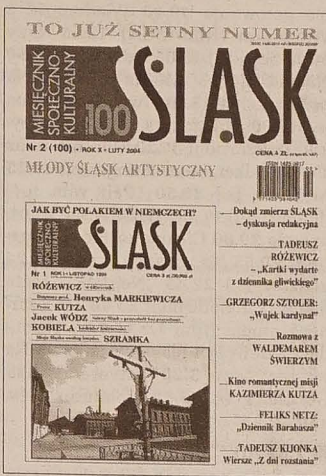
Redakcja Kazimierz Kaszper ♦ Materiały przysłać pod adresem „Głosu Ludu” lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz ♦ Numer zamknięto 11. 3. 2004.

ŚLĄSK nr 100

Ukazał się setny numer miesięcznika *Śląsk*. Z tej okazji 5 bm. odbyło się uroczyste spotkanie w Muzeum Śląskim w Katowicach oraz towarzyskie w Sali Portretowej Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego. Wśród tłumnie zebranej publiczności obecni byli najwyżsi przedstawiciele władz wojewódzkich oraz wybitni artyści, na czele z kompozytorem **Wojciechem Kilem**. Oba spotkania prowadził prezes GTL i redaktor naczelny miesięcznika, **Tadeusz Kijonka**.

Pismo powstało staraniem kierownictwa GTL. W artykule jubileuszowym T. Kijonka pisze: *Decydującym czynnikiem podjęcia wysiłków w celu powołania miesięcznika pod tym tytułem było powołanie w Katowicach Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego – w 100-lecie organizacji o tej nazwie utworzonej w 1892 roku w Bytomiu, stowarzyszenia, które objęło krótko swoimi strukturami, poprzez koła w Bielsku, Opolu i Cieszyńsko-Zaolziańskie, cały obszar historycznego Górnego Śląska. W programie GTL-u, dziś organizacji liczącej o ugruntowanym dorobku, jako jedno z ważniejszych zadań zapisano powołanie miesięcznika ŚLĄSK – czasopisma apolitycznego, niezależnego, funkcjonującego ponad podziałami, o szerokiej formule i ponadregionalnym zasięgu.*

Pierwszy numer ukazał się z datą 1 listopada 1995. Zredagował go zespół w składzie: **T. Kijonka, Feliks Netz** (z-ca red. naczelnego), **Krzysztof Karwat, Marian Kisiel, Wiesława Konopelska** (sekretarz redakcji), **Jan F. Lewandowski i Wojciech Łuka** (opr. graficzne). Wszyscy podjęli pracę w charakterze wolontariuszy, posiadając stałe zatrudnienie gdzie indziej. Kijonka: *A przecież ŚLĄSK rodził się, był i pozostał pismem bez stałego budżetu i materialnych gwarancji. Jest także tytułem, którego zespół składa się z wolontariuszy niezwiązanych kontraktami czy umowami o pracę, łącznie z redaktorem naczelnym. Wszystkich członków redakcji na tych samych zasadach wiąże od początku swoiste*



honorowe porozumienie w bezterminowej służbie społecznej i ten stan trwa już 9 rok.

Miesięcznik ukazuje się regularnie w formacie A 4, objętości 88 stron i... stałej cenie 4 zł, podejmując i prezentując szeroką skalę problemów społecznych, ekologicznych, gospodarczych, kulturalnych i artystycznych makroregionu. W dziale kroniki stała kolumna *Zaolzie*. *Notatnik kulturalny* prowadzi **Jacek Sikora**. Poszerzony do 128 stron numer jubileuszowy zawiera dodatek *Młody Śląsk artystyczny*. (k)

KRÓTKO

- Czeskie oficyny wydawnicze wyprodukowały w ub. r. rekordowych 16 451 książek, dwukrotnie więcej niż w 1993 r., tyle samo ile aktualnie trafia na rynki szwajcarski i austriacki. W ofercie księgarskiej systematycznie maleje jednak udział belestrysty i literatury dziecięcej, rośnie natomiast literatury popularno-naukowej, fachowej i edukacyjnej. Opinie na temat przyrostu produkcji wydawniczej są skrajne. Osoby kwestionujące sukces powołują się na łatwość wydania obecnie książki i przestrzegają przed zalewem grafomanii.
- W dwa tygodnie po premierze, głośny film *Pasja Mela Gibsona* (prod. USA-Włochy) przyniósł 200 mln dol. zysku. Opowiadający o ostatnich 12 godzinach męki Chrystusa film został oparty o ewangelie oraz wizjonerskie relacje niemieckiej mistyczki i stygmatyczki z przełomu XVIII i XIX w. **Anny Katarzyny Emmerich**. Do kin w Polsce trafił 5. 3., na ekrany kin czeskich wejdzie 8. 4.
- Na 552. miejscu, z majątkiem szacowanym na miliard dolarów, uplasowała się w rankingu *Forbesa* **Joanne Kathleen Rowling**, autorka książek o Harrym Potterze.

Jaki był, jaki będzie?

Publikujemy ostatnie z nadesłanych do ankiety wypowiedzi. Na pytanie: **Z jakimi uczuciami żegna(a) pan(i) stary i wita(a) nowy rok?** odpowiadają:

KAZIMIERZ JAWORSKI,
literat, recenzent teatralny

W moim wieku, zresztą wspominali już o tym moi luminarze z Trójkąta Bermudzkiego, czas ma już poniekąd inny wymiar. Tak samo jest z oceną dorobku innych i własnego. Nie liczą się już małe osiągnięcia, zresztą wielkich u nas, zdaje mi się, nigdy nie było, najwyższe satysfakcje, praca poddyktowana własnym zainteresowaniem i lektura ciekawych książek, ograniczona zresztą ich kosztami. Tu człowiek z latami też już zdradza swe dawne *bóstwa literackie*. Gdzie te lata, gdy zachwycałem się książkami (kupując wszystkie) Marcela Prousta, Jana Parandowskiego, Tomasza Manna, Ernesta Hemingwaya, Jarosława Iwaszkiewicza... zresztą mógłbym tak jeszcze długo wyliczać. Dziś, chociaż mam te książki pod ręką, już po nie sięgam. Obecnie bardziej od beletrystyki fascynuje mnie eseistyka, historiografia i literatura faktu oraz literatura rozliczeniowa z naszą niedawną przeszłością. Wszystko to znajdują też w *Zeszytach Literackich*, czytanych od lat wspólnie z Władkiem Sikorą i Bronkiem Liberdą.

W roku ubiegłym byłem między innymi pod urokiem *Mikrokosmosów* Claudio Magrisa i to do tego stopnia, że wybrałem się na wczasy nad włoski Adriatyk, do Bibione, by móc dwukrotnie odwiedzić jego rodzinną Triest i idąc śladem książki zahaczyć o tak cudownie przez niego opiewany Ogród Miejski i Kawiarnię San Marco. Zdłunde jest takie poszukiwanie straconych miejsc i czasów opisywanych ciekawie przez dobrych pisarzy, ale pomimo wszystko nie był to czas zmarnowany. Drugim pisarzem, który zauroczył mnie swą eseistyką jest słoweński pisarz Drago Jančar (Eseje). Są oni pisarzami wybitnymi,

pisarzami pogranicza i dlatego ich lektura, też po trosze dotyczy naszych zaolziańskich powikłań historycznych, politycznych i kulturalnych. Świat ten jest ciekawy i pomimo różnic podobny pod pewnym względem do naszego, i co ciekawe, często czytając o tamtych realiach, lepiej zaczynamy rozumieć nasze własne.

Rok bieżący rozpoczynam od nie mniej ciekawej, przynajmniej w moim odczuciu, lektury wydanej niedawno książki Adama Michnika *Wyznania nawróconego dysydenta*. Tu człowiek jakby na nowo uczy się naszej przeszłości, dowiadując się tego, czego nie wiedział i znajdując określenia tego, czego nie umiał nazwać i określić. I to też na swój sposób jest książka o nas...

To, jaki rok miniony był i jaki będzie ten, który aktualnie mija, zależy w dużym stopniu od nas samych, jeżeli pozwala na to zdrowie i polityka. Na razie nie narzekam. A jeśli zaś chodzi o nasze podwórkowe literacko-artystyczne, to w jego ocenie mógłbym się podpisać pod felietonem Renaty Putzlacher *Moje uniwersytety* z 7 lutego br. w GL.

A dorobek, o którym tu niektórzy już wspominali? Nie mam się czym pochwalić. Wprawdzie w roku ubiegłym napisałem obszerny materiał o Beskidach, na zamówienie, jednakże wydawca zmienił w ostatniej chwili warunki, z którymi nie mogłem się zgodzić i Beskidy tkwią na razie w komputerze. Rok bieżący zaś jest dla mnie pod znakiem finiszu w zbieraniu materiału do zamierzonej monografii o rodzinnej wsi Końskiej. Mam tego sporo, pora już zabrać się do spisania tego wszystkiego w jakąś logiczną i ciekawą całość. Czy mi się uda, czas pokaże.

ZBIGNIEW KUBECZKA,
artysta plastyk,
twórca ekslibrisów

Jaki był, jak będzie? Obawiam się, że taki jak my.

W niewielu już potrzebnych mi dyscyplinach próbuję nie zgubić kontaktu z galopującym rozwojem (budownictwo), by zostać, w zwolnionym oczywiście tempie, aktywnym.

Staram się robić swoje, inni też, choć niekiedy mam wrażenie, że niektórzy niestety...

Ale jest jeszcze stale dosyć sympatycznych ludzi, dla których warto, ku obopólnej radości, wydłubać czasami ekslibris i z którymi warto pogadać i wypić herbatę.

A przy tym posypała się z jego ust ciekawa dla mnie litania. Grydzewski wtedy mówił:

- Panie, co tutaj w redakcji Tuwim wyprawiał, kiedy przesłał nam pan tę *Balladę*. *Tańczył z radością na jednej nodze. Cmokął na ustach... ma pan w nim wielkiego protektora. Niech pan mu przesła Przednówek, powinien go posiadać na własność.*

Ale i wtedy nie poszedłem do Tuwima, nie poszedłem uściśnić po raz pierwszy jego ręki

pierwszymi drukowanymi fragmentami tej książki. Ten telegram uderzył w angielską polcię jak bomba. Przeprowadzono śledztwo z jego autorem, podejrzewano go o wysłanie szyfry szpiegowskiej.

Po powrocie do kraju Tuwim nie sprzeniwił się wobec tych wszystkich, których raz obdarzył swą przyjaźnią. Było to w roku 1946, kiedy otrzymałem po długich latach nowy list Tuwima. Jego serdeczna odpowiedź, dźwięcząca

brak wychowania i grzeczności jest powodem milczenia. Od czasu do czasu przypominał na łamach *Problemów...* *Zwrot*. Ostatni jego cytat ze *Zwrotu* to symboliczne opowiadanie gwarowe *O pieczeni chleba*.

Dobry, Serdeczny, Wielki Poeto Julianie Tuwimie, wypróbowany Przyjacielu i naszych małych spraw cieszyńskich! Tyle było tego zainteresowania nami, że nawet kiedy przeprowadziłem się z domu przy ul. Wiejskiej w Warszawie na Nowy Świat, nie omieszkałeś przysłać nam karty, że zmieniłeś mieszkanie i prosisz, aby tam adresować wszelką korespondencję.

Ostatni Twój list datowany był dnia 8 grudnia 1953 w Warszawie. Otrzymałem go w Cz. Cieszyń 20 grudnia. Na siedem dni przed Twoją nagłą śmiercią.

Prosiłem w tym ostatnim liście o możliwie prędkie przesłanie *Rapsodu o Oszeldzie* i *Zbioru przysłów i powiedzeń ludowych ze Śląska Cieszyńskiego* J. Ondrusza. I jeszcze w tym samym liście zasyłałeś wiele, wiele serdecznych pozdrowień.

Takie było Twoje ostatnie pożegnanie ze Śląskiem Cieszyńskim, z nami.

PAWEŁ KUBISZ
(27. 12. 2003 minęła 50. rocznica śmierci J. Tuwima. Z wybitnym polskim skamandrytą utrzymywał listowny kontakt czolowy organizator zaolziańskiego życia literackiego, poeta P. Kubisz. Obszerne wspomnienie na ten temat opublikował w 1. nr. *Zwrotu* z 1954 r. Powyżej końcowe fragmenty tego tekstu.)

Korespondencyjna przyjaźń

i podziękować mu za serdeczną i szczerą przyjaźń.

Powróciwszy na Śląsk Cieszyński, do domu, zapakowałem *Przednówek* i zaadresowałem na warszawski adres poety. Za kilka dni otrzymałem podziękowanie od Juliana Tuwima z... Zakopanego. Zapraszał mnie do siebie. W kilka miesięcy ponowił jeszcze raz swą prośbę. Niestety nie udało mi się go odwiedzić i osobiście się z nim poznać. (...)

Po zakończeniu drugiej wojny Tuwim powrócił do kraju. Gnała go na skrzydłach tęsknota za krajem, za krajem, w którym z krwi i męczeństwa wyrastały *Kwiaty polskie*. Najwspanialsze dzieło Juliana Tuwima. Dzieło poczęte z tęsknoty za krajem w czasie wojny.

Send more flowers! (przysyłaj więcej kwiatów), taki telegram przesłał bliski przyjaciel Tuwima z Anglii do Ameryki, zachwycony

całą nutą troski, głębokiego współczucia *stronom cieszyńskim*. Pytał wtedy namiętnie: *Więc szczyry znowu wychodzą z nor, aby zaszczuwać i gryźć? Głęboko temu wszystkiemu współczuję, walczycy trzeba do ostatniego. Zaprzagnąć do tego celu poezję, wierzę w jej pełne zwycięstwo!...*

I odtąd znowu co pewien okres czasu otrzymywałem posłannictwa wielkiego poety... jego listy. Przyjaciele, lecz ciągle nieznanymi sobie osobiście ludzie.

Był taki wypadek, że raz pod koniec 1952 r. otrzymałem jakby lekkie wypowiedzenie braku odpowiedzi na list, w którym zapytywano mnie czy nareszcie skończyła się podstępna i zakapurtzona walka ciemnych sił przeciwko poecie? I na ten list nie odpowiedziałem, nie mogłem odpowiedzieć...

Tuwim jednak przeczuwał, że nie zwykły

Kronika Rodzinna



...I zodyn nic nie upyto
ani nie ubroni,
czas nie do sie zadyrzec
ani poróm kóni...

Dziś, dnia 16. 3. 2004, obchodzi swój
zaczny jubileusz 80. urodzin nasz
Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

pan JÓZEF SŁOWICZEK

mistrz blacharski z Jabłonkowa Kałuży. Z tej okazji
dużo zdrowia, pomyślności, błogosławieństwa
Bożego, oraz jeszcze wielu pogodnych chwil w gro-
nie rodzinnym składają żona Anna, córka Wanda,
synowie Józef i Roman z rodzinami. GL-130

Upływa szybko życie, jak potok płynię czas
a w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal.



Dnia 17. 3. 2004 obchodziłaby swe
73. urodziny nasza Najdroższa
Żona, Matka, Babcia, Prababcia,
Pani

śp. GERTRUDA KALETOWA

Z bólem w sercu i wdzięcznością
wspominają małżonkę z najbliższą
rodziną. AD-035



Dziś, 16 marca 2004, mija druga
rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. ANTONIEGO BYRTUSA

z Mostów koło Jabłonkowa.
O modlitwę i chwilę wspomnień
proszą najbliżsi. GL-128



Serdecznie dziękujemy wszystkim
krotnym i znajomym za liczny
udział w pogrzebie naszej Najuko-
chańszej Mamy, Teściowej, Babcie,
Prababci, Szwagierki, Cioci i Siostry

śp. ANIELI ZELEKOWEJ

z Hawierzowa, która zmarła
9. 3. 2004 roku, przeżywszy 91 lat. W smutku
pogrążona rodzina. GL-127

Składamy serdeczne podziękowania rodzinie, zna-
jomym, sąsiadom, przyjaciółom za liczny udział w
pogrzebie, wieńce, kwiaty oraz wyrazy współczu-
cia z powodu zgonu

śp. WALERII KOWALSKIEJ

Dziękujemy za odprawienie obrzędu pogrzebowe-
go księdzu Mirosławowi Kazimierzowi z Olbrach-
cic, pani prezes MK PZKO Iwonie Guńkowej za
wzruszające słowa pożegnania nad grobem a chó-
rowi za odśpiewanie pieśni żałobnych. Podzięko-
wania kierujemy również radzie nadzorczej spół-
dzielni Jednota-Jedność a MUDr Barbarze Moncz-
kowej i MUDr Urszuli Makówkowej za długoletnią
opiekę lekarską. Zasmucona rodzina. GL-129



W głębokim żalu pogrążeni zawi-
adamiamy wszystkich krotnych i
znajomych, że dnia 15. 3. 2004
zasnęła na zawsze w wieku niespeł-
na 47 lat nasza Najukochańska
Córka, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. ANNA PRZECZEK

zamieszkała w Hawierzowie. Pogrzeb odbędzie się
w piątek 19. 3. 2004 o godz. 15.00 z kościoła ewan-
gel. w Hawierzowie Suchoj Średniej. W smutku
pogrążona rodzina. GL-132

W Galerii po polsku

KARWINA (sch) – Galeria *Zdrowego Miasta* zaprasza na wystawę z polską artystką w roli głównej, **Sonią Anną Nowosielską**.

Wystawa przebiegać będzie w ramach współpracy miast Czwórki Wyszehradzkiej, pod patronatem konsula generalnego RP w Ostrawie **Andrzeja Kaczorowskiego**. Kuratorem wystawy jest **Robert Orawski**, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Sko-

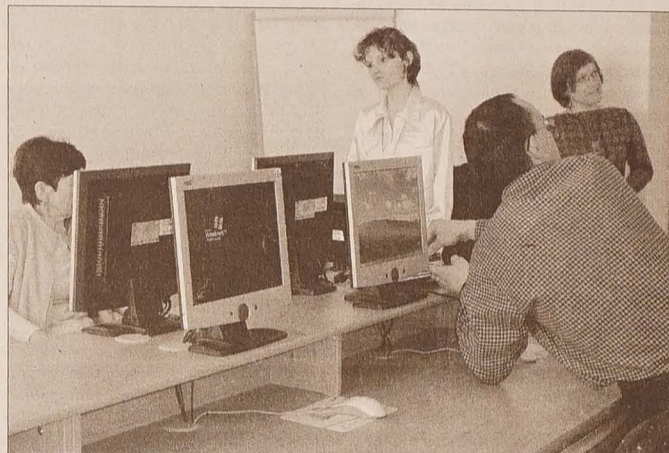
czowie. Z tamtejszym Zdrowym Miastem łączy bowiem karwińskie Zdro-
we Miasto kilkuletnia współpraca.

Podczas wernisażu, który odbę-
dzie się w czwartek o godz. 17 w foyer
miejsowego Uniwersytetu Śląskiego,
wystąpi zespół muzyczny *Piśtalka*
oraz pezetkaowski chór *Dźwięczek* z
Karwiny Raju. Wystawę można
będzie zwiedzać do 16 kwietnia br.
w godz. 10–16.

Karnawał w plastyce

CZ. CIESZYN/CIESZYN (bag) – W
lutym przebiegał konkurs plastyczny
Śląska maskarada czyli folk karnawał
w bibliotece. Jego finał połączony z
rozdaniem nagród oraz otwarciem
wystawy nadesłanych prac odbędzie
się 18 marca o godz. 10.00 w Bibliote-
ce Miejskiej w Cieszynie (RP). Warto

wybrać się obejrzyć najciekawsze
maski, kotyliony lub nakrycia głowy,
które, jak przewidywał regulamin
mogły być inspirowane elementami o
charakterze regionalnym, nawiązy-
wać do naszych śląskich legend, wzor-
ować się na beskidzkiej florze i fau-
nie.



Poniedziałkowy poranek spędziła grupa nauczycieli w nowo otwartej pracowni komputerowej Centrum Pedagogicznego w Czeskim Cieszynie. W trakcie wykładu Sárki Bakalářowej z Auto-
contu, prowadzącej pierwsze z zaplanowanych zajęć poszerzających umiejętności korzystania
z Internetu na lekcjach, zyskali szereg nowych umiejętności i doświadczeń.

Fot. BARBARA GLAC

Co w teatrze

SCENA CZESKA – TRZYNIEC:
Aucassin i Nicoletta (17, godz. 19.00,
grupa C).

Co w kinach

KARWINA – Centrum: Szkoła Rocka
(16, 17, godz. 17.45), 21 gramów (16,
17, godz. 20.00), **Reflex:** Władca pier-
ścieni: Powrót króla (16, 17, godz.
16.30, 20.00), **CZ. CIESZYN – Cent-
ral:** Okrucieństwo nie do przyjęcia
(16, godz. 17.15, 19.30), **TRZYNIEC –
Kosmos:** Okrucieństwo nie do przyję-
cia (16, 17, godz. 17.30, 20.00), Mała-
laty u taty (16, godz. 14.00).

Co na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1 (cz,
godz. 18.00), TVC 2 (pt, godz. 7.30).
POLSKIE AUDYCJE: UKF Ostrawa
107,3 m i Trzyniec 105,3 m, po-pt:
19.00-19.15, nie: 18.30-19.00.

Co za Olzą

**KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Men-
nicza 46, Cieszyn:** do 23. 4. wystawa
„Kofi jaki jest, każdy widzi”. Otwarte
po-śr, pt: 8-15.
**GALERIA BIELSKA BWA, ul. 3 Maja
11, Bielsko-Biala:** do 21. 3. wystawa
Mariana Stępa „Rzeczy wspólne”.
Otwarte wt-pt: 10-17, so-nie: 12-16.
▲ **BIELSKI RATUSZ, plac Ratuszo-
wy 1:** do 19. 4. wystawa fotografii
Kazimierza Gajewskiego „Jeszcze coś
zostało”.

Co w terenie

UWAGA KNE – Towarzystwo Nauczycieli
Polskich zaprasza na spotkanie z
okazji Dnia Nauczyciela 26. 3. o godz.
14.00 w sali czeskokocieszyńskiej Strzel-
nicy. W programie zaprezentuje się
Teatr Kares z Katowickiego Centrum
Kultury. Zgłoszenia przyjmuje Hilda
Śliż, tel. 558 731 038 w godz. 19-22 do
23. 3.

KARWINA DARKÓW – MK PZKO

zaprasza na Powitanie Wiosny 21. 3. o
godz. 15.30 do Domu Zdrojowego w
Darkowie. W programie chór miesza-
ny „Lira” oraz 40-osobowy zespół
uczniów PSP w Karwinie Fryszta-
cie.

**KARWINA FRYSZTAT – Zw. Przyjaź-
ni Czesko-Słowacko-Polskiej** w Kar-
winie zaprasza na Walne Zebranie
20. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
DĄBROWA – MK PZKO zaprasza
21. 3. o godz. 16.00 do Domu Narodo-
wego na Świątlicę Wiosenną z wykla-
dem F. Bałona pt. „Co wszystko
można przygotować z nasion strącz-
kowych”.

CZ. CIESZYN – Biblioteka Miejska
przy ul. Ostrawskiej zaprasza 17. 3. o
godz. 17.00 na wykład RNDr Ewy
Holubowej pt. „Dlaczego kłamiemy”.

Koncerty

NAWSIE – Chór Żeński „Melodia”
zaprasza na Koncert Wiosenny 21. 3.
o godz. 15.00 do Domu PZKO. W pro-
gramie: „Małe Ich Troje” (kierownik
artystyczny K. Cieślak), Chór Żeński
„Melodia” (dyrygent A. Zeman).

Wystawy

**TEATR CIESZYŃSKI – WIELKA GA-
LERIA:** do 4. 4. wystawa plakatów i
fotografii Magdaleny Bartkiewicz-
Podgórskiej i Andrzeja Górskiego.

▲ **BIAŁA GALERIA:** do 28. 3. wysta-
wa obrazów R. Filipowej. Otwarte po-
pt: 9-15.

**MUSAION, Hawierzów, ul. Dělnická
14:** do 24. 5. wystawa „Lalki”. Otwarte
wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

INTERKLUB, Karwina: do 28. 3.
wystawa „Poezja cieszyńskiej archi-
tektury ludowej”. Otwarte wt-pt: 9-17,
so: 9-13, nie: 13-17.

„**CHAGALL**” Galeria zamkowa, **Kar-
wina Frysztat:** do 10. 11. wystawa
obrazów i szklanych obiektów Bohu-
mila Eliáša. Otwarte wt-nie: 9-18.

**MUZEUUM HUTY TRZYNIECKIEJ
I MIASTA TRZYŃCA** – stała ekspozyc-
ja „Historia i współczesność huty i
miasta Trzyńca”, do 12. 5. wystawa
modeli strażackich.

Oferty

NAJTAŃSZY URLOP nad morzem.

Inf. pod nr. tel. 558 325 546. GL-086

PRACE SEZONOWE przy uprawie
chmielu, informacje tel. 604 287 015.
GL-102

SIMPLY CLEVER



LIMITOWANA
SERIA **Škoda Fabia Joy**

Nowe wnętrze Arlet	Obręcze kół ze stopów lekkich	Radiodobriornik + 8 repro	ABS MSR
--------------------	-------------------------------	---------------------------	---------

Ciesz się z gry
każdego dnia

Spraw sobie przyjemność
nową Škodą Fabia Joy
z nadzwyczajnym wyposaże-
niem. Zadowolili cię na pewno
nie tylko nowoczesne wnętrze
i komfort, ale też wspólnie
właściwości jezdne samocho-
du oraz oferowane systemy
aktywnego i pasywnego bez-
pieczeństwa. Spraw sobie
przyjemność i odwiedź nas
jak najszybciej – nowa Fabia
Joy może być Twoja już za
319 900 Kč!

Nie zwlekaj, odwiedź nas już
dziś! Wspólnie dokonamy
tego najlepszego wyboru.

Twój autoryzowany serwis Škoda: **AUTODRUŽSTVO**
Frýdecká 12
737 01 Český Tešín
Tel.: 558 713 672

